

PAWEŁ SAWIŃSKI

Zakład Ochrony Dziedzictwa Kulturowego i Komunikacji Międzykulturowej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, al. Wolności 25, 62-800 Kalisz
Polska – Poland

AGRYPPA, MARCELLUS I PIERŚCIEŃ AUGUSTA.
KILKA UWAG NA TEMAT FRAGMENTU *HISTORII RZYMSKIEJ*
KASJUSZA DIONA
(53, 30, 1–2)*

ABSTRACT. Sawiński Paweł, Agryppa, Marcellus i pierścień Augusta. Kilka uwag na temat fragmentu *Historii rzymskiej* Kasjusza Diona (53, 30, 1–2) (Agrippa, Marcellus and the Ring of Augustus. Some comments on the Fragment of *Roman History* of Cassius Dio).

In the article I make an interpretation of one of the fragments of *The Roman History* by Cassius Dio, referring to Augustus' illness in 23. I am trying to answer a question how the fact of handing over a personal ring to Agrippa by Augustus should be understood and, more than that, whether we can perceive Marcellus, emperor's nephew and son-in-law as his planned successor. I am also touching the problem of the alleged rivalry between Agrippa and Marcellus, which was mentioned by ancient authors.

Keywords: Cassius Dio, Augustus, Agrippa, Marcellus, signet ring of Augustus, political successor.

Kasjusz Dion w 53 księdze swojej *Historii rzymskiej* wspomina o ciężkiej chorobie Augusta, na którą zapadł on, sprawując swój jedenasty konsulat w 23 roku¹. Spodziewając się, że tym razem choroba może okazać się śmiertelna, cesarz zwołał zebranie najważniejszych urzędników, przedstawicieli senatu oraz wpływowych ekwitów, aby wydać ostatnie dyspozycje. Dion w taki oto sposób relacjonuje nam przebieg tego spotkania:

„Ὁ δ' Αὐγουστος ἐνδέκατον μετὰ Καλπουρνίου Πίσωνος ἄρχας ἠρρώσθησεν αὐθις, ὥστε μηδεμίαν ἐλπίδα σωτηρίας σχεῖν· πάντα γοῦν ὡς καὶ τελευτήσων διέθετο, καὶ τὰς τε ἀρχὰς τοὺς τε ἄλλους τοὺς πρώτους καὶ τῶν βουλευτῶν καὶ τῶν ἱππέων ἀθροίσας

*Tekst ten jest rozszerzoną i zmienioną wersją artykułu: P. Sawiński, *Jakie znaczenie miało przekazanie Markowi Agryppie pierścienia przez Augusta w 23 roku p.n.e.? Kilka uwag na temat fragmentu Kasjusza Diona (53, 30, 1–2)*, „Nowy Filomata” XV, 2011 (2), s. 249–252.

¹ Należy w tym miejscu podkreślić, że August już wcześniej nie cieszył się dobrym zdrowiem i kilkakrotnie poważnie chorował. Tak było m.in. w czasie kampanii wojennej przeciwko zabójcom Cezara w 42 roku, a następnie w 25 roku w czasie ślubu Julii z Marcellusem. Por. Suet. *Aug.* 81, 1–2.

διάδοχον μὲν οὐδένα ἀπέδειξε, καίτοι τὸν Μάρκελλον πάντων προκριθήσεσθαι ἐς τοῦτο προσδοκόντων, διαλεχθεὶς δὲ τινα αὐτοῖς περὶ τῶν δημοσίων πραγμάτων τῷ μὲν Πίσωνι τὰς τε δυνάμεις καὶ τὰς προσόδους τὰς κοινὰς ἐς βιβλίον ἐσγράψας ἔδωκε, τῷ δ' Ἀγρίππᾳ τὸν δακτύλιον ἐνεχείρισε". (Cass. Dio 53, 30, 1–2)

Kiedy August sprawował swój jedenasty konsulatus wspólnie z Kalpurniuszem Pizonem, ponownie zachorował tak ciężko, że nie było już nadziei na jego powrót do zdrowia. We wszystkich sprawach zatem rozporządził tak jakby miał umrzeć, i zgromadziwszy urzędników i najznakomitszych spośród senatorów i ekwitów, nie wyznaczył żadnego następcy, chociaż wszyscy spodziewali się, że zostanie do tego wybrany Marcellus, ale porozmawiał z nimi o sprawach państwowych i przekazał Pizonowi zapisane w księdze informacje o stanie sił zbrojnych i dochodów publicznych, Agryppie zaś wręczył pierścień. [tłum. M. Stuligrosz]

W związku z przytoczonym fragmentem nasuwa się kilka pytań. Na początku należy przede wszystkim zastanowić się, czy opisane przez Kasjusza Diona wydarzenie miało w ogóle miejsce. Podzielałam opinię tych współczesnych badaczy, którzy opowiadają się za historycznością omawianego passusu². Za przyjęciem takiej opcji może przemawiać m.in. fakt, że przekaz Diona potwierdza w dużej mierze Swetoniusz, który także pisze o spotkaniu Augusta z senatorami i magistratami w czasie choroby princepsa w 23 roku, którego celem było przekazanie im sprawozdania na temat stanu państwa³. Jeżeli zatem przyjmujemy, że przedstawiona przez Kasjusza Diona historia miała rzeczywiście miejsce, to automatycznie nasuwa się pytanie o sens i wymowę zachowania Augusta w obliczu spodziewanej śmierci. W moim artykule chciałbym odnieść się przede wszystkim do dwóch kwestii, o których wspomina „grecki” historyk⁴ w przytoczonym wyżej fragmencie. Pierwsza dotyczy przekazania Agryppie osobistego pierścienia przez Augusta. Moją intencją będzie, w tym kontekście, wyjaśnienie znaczenia tego gestu. Druga wiąże się natomiast z pytaniem o to, czy możemy traktować Marcellusa jako przewidywanego następcę princepsa, a więc tak jak, według Diona, postrzegały go rzymskie elity polityczne.

Jeżeli chodzi o pierwszy problem, to badacze w bardzo różnorodny sposób interpretują zachowanie Augusta. J.W. Rich uważa, że princeps, wręczając syngnet Agryppie, wyznaczył go nieformalnie na swego politycznego następcę. Historyk ten przypuszcza, że princeps świadomie inspirował się wcześniejszym

²Por. m.in. J.W. Rich, *Cassius Dio: The Augustan Settlement (Roman History 53–55.9)*, Warminster 1990, s. 165–166; H. Brandt, *Marcellus – successioni praeeparatus? Augustus, Marcellus und die Jahre 29–23 v. Chr.*, „Chiron” 25, 1995, s. 12–13; M.H. Dettenhofer, *Herrschaft und Widerstand im augusteischen Principat. Die Konkurrenz zwischen Res Publica und Domus Augusta*, Stuttgart 2000, s. 100; Przeciwnie Ch.J. Simpson, *Rome’s „Official Imperial Seal”? The Rings of Augustus and His First Century Successors*, „Historia” 54.2, 2005, s. 187–188.

³Rzymski biograf nic nie mówi natomiast o wręczeniu Agryppie osobistego pierścienia princepsa. Por. Suet. *Aug.* 28, 1.

⁴Kasjusza Diona określam umownie mianem greckiego historyka, przyjmując jako kryterium takiej klasyfikacji język, w którym napisał on swoje dzieło.

gestem Aleksandra Wielkiego, który na łożu śmierci przekazać miał swój pierścień Perdikkasowi⁵. W moim przekonaniu interpretacja Richa jest nie do zaakceptowania. Po pierwsze sam Kasjusz Dion wyraźnie zaznacza, że w czasie omawianego spotkania August nie desygnował nikogo na swego politycznego następcę⁶. Autor ten nie widzi zatem żadnego związku między przekazaniem Agryppie pierścienia a jego wyznaczeniem na sukcesora, czy to w sensie formalnym, czy też nieformalnym. Niestety, nie wyjaśnia nam przy okazji, jak należy rozumieć ten gest princepsa. Po drugie, jeżeli przekazanie osobistego sygnetu Augusta miałyby się wiązać z desygnowaniem następcy, to musielibyśmy przyjąć, że był on w tym czasie traktowany jako zewnętrzny atrybut władzy princepsa bądź oznaka sprawowanego urzędu (w tym przypadku konsula). Tak też musiałby być postrzegany przez senatorów i urzędników, biorących udział w spotkaniu z Augustem. Wiemy jednak, że w czasach Republiki i za rządów Augusta wizualnym atrybutem władzy było przede wszystkim krzesło kurulne (*sella curulis*) oraz liktorzy niosący *fascēs*⁷. Nic nie wskazuje natomiast na to, aby funkcję taką pełnił pierścień⁸. J. Simpson zwrócił ponadto uwagę, że w rzymskich realiach przekazanie pierścienia nie upoważniało do dziedziczenia czegokolwiek ani nie wiązało się tym bardziej z przekazaniem władzy politycznej⁹. Badacz ten sądzi, że pierścień jako oficjalny symbol władzy princepsa, który mógł być następnie przekazywany wybranemu następcy, pojawił się nie wcześniej niż w czasach Flawiuszów¹⁰.

W nieco inny sposób interpretuje interesujący nas *passus* H. Brandt. Zakłada on, że przekazanie sygnetu oznaczało jedynie wyznaczenie Agryppy na sukcesora Augusta na gruncie prywatnym oraz wskazanie go na wykonawcę testamentu cesarza. To jednak, według niemieckiego historyka, predestynowało Agryppę w szczególny sposób do przejęcia także politycznej schedy po princepsie¹¹. Również i ta interpretacja nie wydaje mi się słuszna. Nie mamy żadnych podstaw, aby przyjąć, że otrzymanie pierścienia było równoznaczne z uzyskaniem przez Agryppę statusu prywatnego dziedzica Augusta. W świetle rzymskiego prawa bezpośrednim spadkobiercą cesarza była bowiem w dalszym ciągu

⁵ Por. J.W. Rich, *op. cit.*, s. 165–166.

⁶ Cass. Dio 53, 30, 1.

⁷ Na temat wizualnych symboli władzy urzędników w okresie Republiki por. przede wszystkim T. Schäfer, *Imperii Insignia: Sella Curulis und Fasces. Zur Repräsentation römischer Magistrate*, Mainz 1989.

⁸ Por. Ch.J. Simpson, *op. cit.*, s. 184.

⁹ *Ibidem*, s. 182, 184.

¹⁰ *Ibidem*, s. 186. Relacja Swetoniusza dotycząca ostatnich chwil życia Tyberiusza mogłaby wprawdzie sugerować, że pierścień był zewnętrzną oznaką władzy princepsa już w okresie rządów tego cesarza. Por. 73,2; 12,2. Nie możemy mieć jednak pewności, czy nie mamy tutaj do czynienia z anachronizmem.

¹¹ H. Brandt, *op. cit.*, s. 12–13.

jego jedyna córka Julia¹². Sytuacja ta mogła ulec zmianie albo na skutek adopcji Agryppy przez princepsa, albo w efekcie odpowiednich zapisów w testamencie cesarza. Ponadto dopiero w przypadku adopcji Agryppa, jako dziedzic nazwiska Augusta, mógłby także aspirować do zajęcia jego miejsca na scenie publicznej. Pokazał to wcześniej przypadek Oktawiana, który swoją błyskotliwą karierę po pojawieniu się w Rzymie w 44 roku p.n.e. zawdzięczał wyłącznie magii imienia Cezara, który adoptował go w swoim testamencie. Dla rzymskiego społeczeństwa Oktawian, jako dziedzic nazwiska dyktatora, był także głównym kandydatem do zajęcia pozycji Cezara na rzymskiej scenie politycznej¹³. Z tego powodu nie sądzę zatem, aby samo posiadanie pierścienia Augusta było wystarczającym atutem, który umożliwiłby Agryppie zajęcie miejsca princepsa w przypadku jego ewentualnej śmierci. Trudno również wyobrazić sobie, że elity senatorskie mogłyby zaakceptować na tronie cesarskim osobę bez nazwiska i tak niskiego rodu jak Agryppa¹⁴.

Najbardziej przekonujące wyjaśnienie omawianego problemu zaproponowała, według mnie, M.H. Dettenhofer. Badaczka ta słusznie zwróciła uwagę, że kwestie, które August uregulował podczas spotkania z urzędnikami i senatorami w czasie swojej ciężkiej choroby, dotyczyły zarówno spraw publicznych, jak i prywatnych¹⁵. Z przekazu Kasjusza Diona wiemy, że osobą, której August przekazał raport na temat stanu państwa, był aktualny konsul Kalpurniusz Pizon. Dyspozycje wydane Agryppie mogły zatem dotyczyć wyłącznie spraw prywatnych princepsa. Zdaniem Dettenhofer, przekazanie Agryppie pierścienia nie było niczym więcej, jak tylko powierzeniem mu roli wykonawcy testamentu Augusta¹⁶. Agryppa miałby po prostu, posługując się sygnetem Augusta, uregulować wszystkie prywatne i rodzinne sprawy princepsa na wypadek jego ewentualnej śmierci¹⁷. Idąc dalej tym tropem, możemy wysunąć przypuszczenie, że August, wręczając osobisty pierścień swemu najbliższemu i wypróbowanemu przyjacielowi, powierzył także jego pieczy rodzinę cesarską (*domus Augusta*). Warto w tym miejscu wspomnieć, że Agryppa już wcześniej zastępował Augusta w roli *pater familias*. Tak było na przykład w czasie ślubu Julii i Marcellusa w 25 roku, kiedy to pod nieobecność princepsa, spowodowaną notabene chorobą, patronował on osobiście ceremonii zaślubin¹⁸. Wybór zaufanego przyjaciela do

¹²Por. M.H. Dettenhofer, op. cit., s. 100.

¹³Na ten aspekt trafnie zwrócił uwagę A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2004, s. 355, 400.

¹⁴Vell. Pat. 2, 96; Tac. Ann. 1, 3. Por. także: M.H. Dettenhofer, op. cit., s. 102

¹⁵M.H. Dettenhofer, op. cit., s. 100. Por. także: B. Severy, *Augustus and the Family at the Birth of the Roman Empire*, London–New York 2003, s. 69.

¹⁶M.H. Dettenhofer, op. cit., s. 100.

¹⁷Należy pamiętać, że Rzymianie posługiwali się pierścieniem do pieczętowania osobistych listów i różnych dokumentów.

¹⁸Cass. Dio 53, 27, 5.

wypełnienia tego zadania jest zatem w pełni zrozumiała. Reasumując, nie mamy zatem żadnych przesłanek, które pozwoliłyby zakładać, że przekazanie pierścienia Agryppie miało jakkolwiek związek z wyznaczeniem go na następcę princepsa w sensie politycznym czy prywatnym.

Przechodząc do analizy drugiego problemu, należy podkreślić, że znaczna część współczesnych badaczy traktuje Marcellusa jako pierwszego planowanego następcę Augusta¹⁹. Taki punkt widzenia jest niewątpliwie efektem obrazu Marcellusa, który wyłania się z tekstów antycznych autorów, którzy piszą o nim *expressis verbis* jako o planowanym następcy, potwierdzając tym samym przytoczoną wcześniej opinię Kasjusza Diona w tym względzie²⁰. Tacyt umieszcza go w jednym szeregu obok Agryppy, młodych Cezarów oraz Tyberiusza, a więc tych członków *domus Augusta*, których princeps promował później na swoich następców²¹. Starożytni pisarze wychodzą zatem z założenia, że cesarz od samego początku swoich rządów prowadził konsekwentną politykę, której celem było wykreowanie sukcesora, który przejąłby po nim władzę. Moim zdaniem, pogląd ten – który jest najprawdopodobniej efektem tego, że autorzy ci pisali o początkach pryncypatu *ex post* – wymaga zasadniczej weryfikacji²². H. Brandt słusznie zwrócił uwagę, że utrwalony przez źródła literackie obraz Marcellusa jako planowanego następcy tronu²³ nie koresponduje z wymową źródeł numizmatycznych i archeologicznych. Uderza bowiem niemal zupełny brak monet z przedstawieniami Marcellusa, a także jego posągów, wśród grup statuarycznych wystawianych na cześć rodziny panującej²⁴. Jest to o tyle znamienne, że w przypadku innych członków *domus Augusta*, których princeps kreował

¹⁹Por. m.in. R. Syme, *Rewolucja rzymska*, tłum. A. Baziór, Poznań 2009, s. 346, 351; D. Kienast, *Augustus: Prinzeps und Monarch*, Darmstadt 1982, s. 177, 376 (przypis 38); P. Zanker, *August i potęga obrazów*, tłum. L. Olszewski, Poznań 1999, s. 151; R. Bauman, *Women and Politics in Ancient Rome*, London–New York 2003, s. 101; W. Boruch, *Studies in the History of the Julio-Claudian Dynasty*, Toruń 2010, s. 8, 92, 149–150. Contra H. Brandt, op. cit., s. 1–16; Ch.J. Simpson, op. cit., s. 180–181.

²⁰Vell. Pat., 2, 93; Sen., *Consol. Polyb.*, 15; Tac. *Hist.*, 1, 15.

²¹Tac. *Hist.*, 1, 15.

²²Por. H. Brandt, op. cit., s. 4.

²³Pojęcie następcy tronu ma charakter umowny, nie pojawia się bowiem w źródłach antycznych. Termin ten jest jednak powszechnie stosowany w literaturze naukowej. Zob. m.in. W. Kuhoff, *Feliciator Augusto melior Traiano. Aspekte der Selbstdarstellung der römischen Kaiser während der Prinzipatszeit*, Frankfurt am Main 1993, s. 60.

²⁴H. Brandt, op. cit., s. 13–15. Jedyne monety z domniemanym przedstawieniem Marcellusa w towarzystwie jego żony Julii zostały wybite w Afryce. Nie mamy jednak całkowitej pewności, czy przedstawiają one wyżej wymienioną parę. Por. P. Sawiński, *Marcus Claudius Marcellus in the Octavian Augustus' Family and Political Plans*, [w:] *Studia Lesco Mrozewicz ab amicis et discipulis dedicata*, S. Ruciński, K. Balbuza, K. Królczyk (red.), Poznań 2011, s. 360–361. Jedyna zachowana inskrypcja z posągu Marcellusa pochodzi natomiast z Pompejów. Por. Ch.B. Rose, *Dynastic Commemoration and Imperial Portraiture in the Julio-Claudian Period*, Cambridge 1997, s. 62, 246 (przypis 54).

w późniejszym okresie na swoich następców, spotykamy się z prawdziwym „wysypem” tego typu przedstawień, których celem było poinformowanie opinii publicznej o dynastycznych planach Augusta²⁵. Dowodzą tego liczne emisje monetarne, na których pojawiają się wizerunki Agryppy, Gajusza i Lucjusza Cezarów, a później Tyberiusza, które wybijano zarówno w Rzymie, jak i na terenie prowincji²⁶. Na ich cześć wystawiano także wiele posągów, które najczęściej wchodziły w skład większych grup statuarycznych, dedykowanych rodzinie cesarskiej²⁷.

Fakt, że August dopiero w drugiej dekadzie swoich rządów zaczął wykorzystywać na dużą skalę tak znakomity środek przekazu, jakim w warunkach antycznych były monety, aby poinformować opinię publiczną o swoich planach sukcesyjnych, świadczy, moim zdaniem, także o tym, że kwestia wyboru ewentualnego następcy nie absorbowwała princepsa w jakiś szczególny sposób w pierwszych latach po zdobyciu samodzielnej władzy²⁸. Wydaje się to w pełni zrozumiałe, zważywszy na fakt, że początki rządów Augusta to przede wszystkim okres krystalizowania się pozycji princepsa w nowych realiach politycznych i sukcesywnego kształtowania się podstaw prawnych jego władzy. Nie sądzę zatem, aby na tym etapie cesarz miał już sprecyzowane plany sukcesyjne²⁹. Trudno ponadto wyobrazić sobie, jak od strony formalnej miałyby wyglądać wyznaczenie Marcellusa na ewentualnego sukcesora, skoro zasady desygnacji następcy tronu nie były jeszcze w tym czasie określone. Sama adopcja Marcellusa – o ile w ogóle taka możliwość była brana pod uwagę przez Augusta – nie byłaby jeszcze równoznaczna z jego desygnowaniem na politycznego następcę princepsa, ale oznaczałaby przede wszystkim wyznaczenie dziedzica w sferze prywatnej. Dzięki niej mógłby on odziedziczyć po śmierci Augusta jego majątek, nazwisko, klientów i pozycję w rodzinie, ale nie władzę cesarską³⁰. Praktyka wyznaczania sukcesorów oraz koregentów w późniejszym okresie rządów

²⁵H. Brandt, op. cit., s. 4, 8–9.

²⁶Monety z przedstawieniem Agryppy zob. m.in. *RIC, Aug.* 168, 169–170, 172; *RPC I*, 77–78; młodych Cezarów zob. m.in. *RIC, Aug.* 166a; *RPC I*, 96–97, 319, 2361, 2363, 2428; Tyberiusza zob. m.in. *RIC, Aug.* 220; *RPC I*, 215, 1140.

²⁷Posągi Agryppy zob. Ch.B. Rose, op. cit., s. 126 (nr 52), 172 (nr 112); Gajusza i Lucjusza zob. ibidem, s. 115 (nr 43), 120 (nr 49), 145 (nr 75); Tyberiusza zob. ibidem, s. 93 (nr 19), 132 (nr 60), 174 (nr 113).

²⁸Znamienne jest to, że August nie zdecydował się na wskazanie swego politycznego następcy nawet w obliczu spodziewanej śmierci w czasie wspomnianej wyżej choroby, co wyraźnie podkreśla Kasjusz Dion. Zob. wyżej.

²⁹Podobnie B. Severy, op. cit., s. 62.

³⁰Władza princepsa, na którą od 23 roku składały się dwa podstawowe elementy, a więc *tribunia potestas* i *imperium proconsulare*, nie była formalnie obiektem dziedziczenia. Uprawnienia te były bowiem nadawane przez senat i lud. Jest to podstawowa cecha, która odróżnia pryncypat od większości średniowiecznych czy nowożytnych monarchii, por. P. Veyne, *Imperium grecko-rzymskie*, tłum. P. Domański, Kęty 2008, s. 9n.

Augusta pokazuje, że konieczne było także nadanie przewidywanemu następcy dwóch podstawowych filarów władzy princepsa, takich jak *tribunicia potestas* oraz *imperium proconsulare*³¹. Szczególne znaczenie wśród tych dwóch uprawnień miała władza trybuńska. Dla Tacyty przyznanie tych prerogatyw było równoznaczne z desygnowaniem osoby, która je otrzymała, na następcę aktualnego cesarza³². Wiadomo, że Marcellusowi nigdy nie nadano żadnego z tych uprawnień. Wydaje się to zrozumiałe choćby z tego powodu, że August uzyskał wspomniane wyżej prerogatywy – które zdefiniowały ostatecznie jego pozycję prawną jako princepsa i które były następnie przyznawane przewidywanym sukcesorom – krótko przed śmiercią swego siostrzeńca lub, być może, dopiero po tym wydarzeniu³³. W związku z przedwczesną śmiercią Marcellusa nie jesteśmy oczywiście w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy znalazłby się on w kręgu tych członków rodziny panującej, które uzyskały z inicjatywy Augusta takie kompetencje w późniejszym okresie jego rządów. Konkludując, należy stwierdzić, że nie mamy wystarczających przesłanek, aby widzieć w Marcellusie planowanego następcę Augusta. Nie wskazują na to przynajmniej żadne konkretne działania ze strony cesarza³⁴. Ich brak stanie się w pełni zrozumiałe, jeżeli przyjmiemy, że princeps w pierwszych latach swoich rządów bardziej koncentrował się na konsolidacji swojej władzy i nadaniu jej określonych ram prawnych niż na poszukiwaniu i wyznaczeniu ewentualnego sukcesora. Kwestia politycznego następcy Augusta pozostała tym samym w 23 roku nieuregulowana.

³¹Taki model zastosowano w odniesieniu do Agryppy, a następnie Tyberiusza po jego adopcji w 4 r. n.e. Agryppa prawdopodobnie już w 23 roku uzyskał *imperium proconsulare*, a w 18 roku nadano mu władzę trybuńską. W tym przypadku było to równoznaczne z uzyskaniem przez niego statusu Augusta koregenta: Cass. Dio 54, 12, 4–5; D. Kienast, *Römische Kaisertabelle: Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie*, Darmstadt 1996, s. 72; A. Ziółkowski, op. cit., s. 364. W 4 r. n.e. *tribunicia potestas* uzyskał Tyberiusz, a w roku 13 nadano mu *imperium aequum* wobec władzy Augusta na terenie wszystkich prowincji Imperium: Vell., Pat., 2, 121; Cass. Dio 55, 13, 2; B. Levick, *Tiberius the Politician*, London – New York 1999, s. 63. Praktyka ta stała się następnie w okresie pryncypatu podstawowym sposobem desygnowania następców tronu. Por. B. Parsi, *Désignation et Investiture de L'Empereur Romain (I et II siècles après J.-C.)*, Paris 1963, s. 43–52; A. Ziółkowski, op. cit., s. 401.

³²Tac. *Ann.* 3, 56. Należy w tym miejscu podkreślić, że August dobierał sobie współuczestników władzy trybuńskiej wyłącznie spośród najważniejszych przedstawicieli *domus Augusta*. Agryppa uzyskał te uprawnienia jako zięć princepsa, a Tyberiusz najpierw jako zięć, a następnie adoptowany syn.

³³Kolejność wydarzeń nie jest pewna. Według niektórych badaczy, August uzyskał *imperium proconsulare* i *tribunicia potestas* prawdopodobnie w czerwcu tego roku, natomiast Marcellus zmarł najprawdopodobniej w drugiej połowie 23 roku. Por. J.W. Rich, op. cit., s. 166, 169; D. Kienast, op. cit., s. 63, 70. Tymczasem Kasjusz Dion sytuuje śmierć Marcellusa przed rezygnacją Augusta z urzędu konsula oraz nadaniem mu przez senat wyżej wymienionych uprawnień. Nie możemy jednak mieć oczywiście pewności, że Dion opisał te wydarzenia w porządku chronologicznym. Zob. Cass. Dio 53,30,4; 32,2–6.

³⁴W moim przekonaniu, taką przesłanką byłyby przede wszystkim adopcja Marcellusa, która, jak wiemy, nigdy nie doszła do skutku.

Na zakończenie chciałbym jeszcze poruszyć problem domniemanej rywalizacji Agryppy i Marcellusa. Spora część autorów antycznych podaje, że faworyzowanie Marcellusa przez Augusta i stopniowe wprowadzenie go do życia publicznego miało spowodować konflikt młodzieńca z Markiem Agryppą, który doprowadził ostatecznie do wyjazdu tego ostatniego z Rzymu w 23 roku p.n.e.³⁵. Przyjęcie takiej wersji wydarzeń budzi jednak istotne wątpliwości. Po pierwsze nie mamy całkowitej pewności, czy w momencie, gdy Agryppa wyruszał na Wschód, Marcellus jeszcze żył, aby stać się tym samym przyczyną tego wyjazdu. Po drugie trudno przypuszczać, aby działania Augusta na rzecz Marcellusa mogły podrażnić ambicje Agryppy, *de facto* prawej ręki i najbliższego współpracownika princepsa, który stał wiernie u boku Oktawiana od samego początku jego politycznej kariery i którego pozycja w otoczeniu princepsa była niepodważalna³⁶. Wydaje się zatem mało prawdopodobne, aby Agryppa mógł traktować zięcia Augusta jako poważną konkurencję dla swojej osoby. Postrzeganie wyjazdu Agryppy przez pryzmat jego rywalizacji z Marcellusem, jak przedstawia to większość starożytnych historyków, zaciemnia, moim zdaniem, prawdziwe cele jego pobytu na Wschodzie. Jedynym autorem, który słowem nie wspomina o konflikcie z Marcellusem w kontekście wyjazdu Agryppy na Wschód, jest Józef Flawiusz. Historyk ten wyraźnie stwierdza, że Agryppa został oddelegowany do prowincji zamorskich, aby zarządzać nimi w imieniu cesarza³⁷. Opierając się na przekazie Flawiusza, możemy przyjąć, że celem podróży wschodniej Agryppy było zatem uporządkowanie wielu spraw w tym regionie (kwestia partyjska, relacje Rzymu z władcami królestw wasalnych, kontrola aparatu administracyjnego w prowincjach)³⁸. Jako specjalny wysłannik cesarski miał on przygotować odpowiedni grunt przed planowaną na 22 rok wizytą princepsa na Wschodzie³⁹. Niewykluczone, że większość naszych autorów, sugerując istnienie otwartego konfliktu między Agryppą i Marcellusem, inspirowała się późniejszą rywalizacją Tyberiusza z młodymi Cezarami, która miała ostatecznie skłonić pasierba Augusta do wycofania się z życia politycznego i usunięcia się na Rodos w 6 roku p.n.e.⁴⁰. Z tej perspektywy postrzegali oni także wcześniejszy wyjazd Agryppy na Wschód.

³⁵Vell. Pat. 2, 93; Plin. *NH.* 7, 149; Suet. *Aug.* 66, 3; *Tib.* 10, 1; Cass. Dio 53, 32, 1.

³⁶Agryppa był w tym czasie drugim człowiekiem w państwie. O jego pozycji mogą świadczyć choćby słowa Diona, który podaje, że był on jedyną osobą, której princeps mógłby w tym czasie przekazać władzę. Por. Cass. Dio 53, 31, 3–4.

³⁷Joseph. *AJ.* 15, 10, 2.

³⁸O politycznym charakterze misji pisze między wierszami także Wellejusz Paterkulus (2, 93).

³⁹Na temat misji wschodniej Agryppy w 23 roku por. m.in. D. Magie, *The Mission of Agrippa to the Orient in 23 B. C.*, „Classical Philology” 3, 1908, s. 145–152; J.M. Roddaz, *Marcus Agrippa*, Roma 1984, s. 319–328; P. Sawiński, *Agrippa's Mission in the East*, „Eos” 91.2, 2004, s. 242–244.

⁴⁰Na temat okoliczności wyjazdu Tyberiusza na Rodos zob. przede wszystkim: B. Levick, *Tiberius Retirement to Rhodes in 6 BC.*, „Latomus” 31, 1972, s. 779–813.

AGRIPPA, MARCELLUS AND THE RING OF AUGUST. SOME COMMENTS ON THE
FRAGMENT OF *THE ROMAN HISTORY* OF CASSIUS DIO

Summary

In the article I am making an attempt to interpret one of the extracts of *The Roman History* by Cassius Dio in which the author gives us a relation of a meeting of Augustus with the most important magistrates, senators and knights at the time of princeps' serious disease, which he started to suffer from in 23 BC. What I am basically trying to do is to set up how we should understand handing over Augustus' personal ring to Agrippa. I do not agree with existing interpretations which assume that giving the ring to Agrippa was related to his appointing to be a political successor or a private heir to the princeps. In my opinion Augustus wanted his long standing friend and associate just to tidy his private matters in case of death, at the same time appointing him to execute his final will. Another problem that appears in the context of the analysis of the upper extract is a question of planned succession of Marcellus, princeps nephew and son-in-law. Relying mainly on the testimony of numismatic and iconographic sources I challenge a picture of Marcellus as a planned successor to Augustus, which has become established in ancient literature. Moreover, Augustus' actions show that we do not have any significant tips to think that princeps was creating his son-in-law to become his political successor. The last question I discuss is a problem of alleged rivalry between Agrippa and Marcellus, which was mentioned by a few ancient historians. The conflict was believed to finally lead to Agrippa leaving Rome for the East. However, accepting such a version arouses serious doubts. Most of our authors suggesting the existence of an open conflict between Agrippa and Marcellus were the most probably inspired by the later rivalry of Tiberius with young Caesars, which was finally to make Augustus' stepson remove from political life and go away to Rhodes in 6 BC. From that perspective they also perceived Agrippa's earlier going to the East. Relying on Josephus Flavius's words we might however assume that Agrippa's journey to the East was mainly aimed at ordering a few things in the region (a Parthian question, Rome's relation with the rulers of vassal kingdoms, control of the administration system in provinces).